Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE D SOBOTA 7 PAŹDZIERNIK 1933 ROK II—NR. 276

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA—NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

„Czystka" wśród publiczności na sali rozpraw

Usuwanie z sali niewygodnych świadków procesu lipskiego

Berlin, 6 października.

Władze sądowe, aranżujące proces w Lipsku, doszły w dniu dzisiejszym do przekonania, że jednak na sali sądowej znajduje się zawiele niepotrzebnych widzów. Nastąpiła więc przed rozprawą generalna czystka wśród publiczności i parę osób, podejrzanych o komunizm, m. in. siostrę Dymitrowa i sekretarkę adwokata francuskiego Villarda, wyproszono za drzwi.

Po wejściu na salę rozpraw trybunału, przewodniczący zadaje w dalszym ciągu Torglerowi pytania, co robił w ciągu pamiętnej nocy podpalenia Reichstagu.

Następnie sąd zajmuje się sprawą ulotek komunistycznych, znalezionych w mieszkaniu Dymitrowa. Chodzi głównie o agitacyjną broszurkę w sprawie podpalenia Reichstagu, zarzucającą hitlerowcom dokonanie tego czynu. Dymitrow twierdzi, że broszura ta została podrzucona w jego mieszkaniu przez policję. W związku z tem sąd postanowia przesłuchać komisarza policji, który przeprowadzał wtedy u Dymitrowa rewizję.

Co do innych druków, to Dymitrów twierdzi, że dotyczyły one bułgarskich spraw politycznych. Wszystkie książki i druki, których posiadanie zarzuca się Dymitrowowi, jako nielegalne, oskarżony kupił w czasie, w którym te wszystkie rzeczy były jeszcze legalne.

Następnie sąd długo zajmuje się sprawą jakiegoś planu Berlina, na którym były porozmieszczane ołówkiem krzyżyki. Jeden taki krzyżyk znajdował się właśnie na Reichstagu, przynajmniej tak twierdzi policja. Dymitrow twierdzi jednak, po zażądaniu, by mu ten plan dano do ręki, że nie jest on jego własnością. Wywołuje to wielką sensację na sali.

Wywiązuje się dyskusja między przewodniczącym a Dymitrowem, która przybiera coraz ostrzejszy charakter. Dymitrow do żywego oburzony, odpiera wszystkie zarzuty, używając jednak przytem wyrażeń, nie liczących się, zdaniem trybunału, z powagą sądu. M. in. wyraził on się kilkakrotnie o „zupełnej indolencji" policji niemieckiej, o jej „braku zmysłu rzeczystości" i t. p.

Przewodniczący wobec tego nakazuje usunąć Bułgara ze sali, co wywołuje ogólną konsternację.

Dymitrow protestuje, ale mimo to dwuch policjantów usuwa go ze sali siłą.



Belgijski pilot, major van Rolleghem skonstruował model - samolotu z materjału niepalnego. W tych dniach zademonstrował van Rolleghem wobec grona fachowców na angielskiem lotnisku Helton próbę z swym modelem. Van Rolleghem wszedł do kabiny, hermetycznie zamkniętej, kazał cały aparat obłożyć łatwopalnym materjałem, polać naftą i benzyną i podpalić. Skoro ogień zagasł, okazało się, że samolot pozostał nieuszkodzony, a wynalazca opuścił kabinę bez poniesienia najmniejszego szwanku.

Skradzenie aktów dyplomatycznych

sekretarzowi konsulatu R. P. w Kiszyniewie

Berlin, 6 października.

Jak podaje z Bukaresztu agencja „Telegraphen Union" w pociągu pospiesznym Bukareszt—Warszawa zostały skradzione sekretarzowi konsulatu R. P. w Kiszyniewie, Wołpińskiemu, ważne akta dyplomatyczne. Kradzież zdarzyła się na terenie Rumunji. Sprawców narazie nie zdołano odszukać.

Od redakcji: Potwierdzenia tej wiadomości ze strony miarodajnych czynników nie zdołaliśmy uzyskać.

Wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. Hołówki

Bunij i Baranowski skazani po 10 lat więzienia

Sambor, 6 października.

Po trzygodzinnej naradzie trybunał wkroczył na salę i przewodniczący wśród ogólnej ciszy odczytał wyrok:

Aleksander Bunij winien współdziałania zbrodni morderstwa nasadniczego z § 5 ustęp 134, 135/111, 132 ustęp 2 austrjackiej ustawy karnej, a to po myśli § 134 ustęp 2 przy zastosowaniu art. 10 przepisów wprowadzających ustawę karną skazany na 10 lat więzienia. winien zbrodni stanu § 1 ustawy karnej za co skazany zostaje na 2 lata więzienia. Po myśli art. 31 ustawy karnej skazany zostaje na łączną karę 10 lat więzienia. Po myśli art. 47 § 1b. ustawy karnej art. 52 § 3 orzeka się utratę praw obywatelskich i społecznych na 10 lat.

Roman Baranowski winien jest współwiny zbrodni morderstwa nasadniczego oraz zbrodni stanu, za co skazany zostaje w myśl powyżej wymienionych artykułów na karę więzienia po 6 lat łącznie na 10 lat oraz utratę praw obywatelskich i publicznych na lat 10. Obydwu skazanym zalicza się do kary czas przebyty w więzieniu.

Trzeci oskarżony **Mikołaj Motyka** winien jest współwiny morderstwa nasadniczego za co skazany jest na 6 lat więzienia.

Obrońca Baranowskiego złożył kasację.

Straszny eksperyment z trucizną

24-letni parobek okrutnym trucicielem 4-letniego chłopca

Wiedeń, 6 października.

W miejscowości Stockerau zmarł wśród strasznych boleści wskutek zatrucia pewnym środkiem chemicznym, używanym do skraplania winogradu (celem niszczenia pasożytów) 4-letni chłopak.

Jak wykazało śledztwo, truciznę tę dał do spożycia chłopcu 27-letni parobek, niejaki Wichtel, a to celem — zbadania, jak tego rodzaju trutka działa na ludziach! Wichtel bowiem zamierzał popełnić samobójstwo i chciał najpierw wiedzieć, jak to wszystko będzie się odbywać.

Policja nigdyby nie wpadła na to, że Wichtel jest mordercą, gdyby nie fakt, że zbrodniczy parobczak przez cały czas męczarni chłopaka przychodził o chwila do szpitala i dowiadywał się o stanie jego zdrowia.

Wzbudziło to podejrzenie i po nitce do kłębka, władze doszły do straszliwej prawdy. Wichtel dał dziecku tę truciznę rozpuszczoną w wodzie razem z cukrem.

6 wyroków śmierci w Lipsku

Berlin, 6 października.

Sąd Rzeczy w Lipsku rozpatrywał w dniu dzisiejszym skargę kasacyjną wyroku, zapadłego w dniu 22 lipca w Kolonji, mocą którego 6 komunistów zostało skazanych na śmierć za zabicie w dniu 25 lutego w czasie generalnej bójki z oddziałem szturmowców, dwuch hitlerowców.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację i tem samem wyrok koloński stał się prawomocny.

Znów zamach bombowy w Austrji

Wiedeń, 6 października

W nocy z piątku na sobotę dokonano w miejscowości Krems (Dolna Austrja) zamachu bombowego na lokal „Frontu Ojczyźnianego". Wybuch wyrządził jedynie szkody materjalne.

Ujęcie sprawców ohydnego morderstwa w Krakowie

Kraków, 6. października.

W nocy z dnia 5 na 6 bm. policji krakowskiej udało się zaaresztować sprawców ohydnego morderstwa w Krakowie przy ul. Pańskiej w osobach owej tajemniczej damy w żałobie, rzekomo nauczycielki, która odnajęła od Süsskindów pokój, oraz jej towarzysza.

Bliższych szczegółów nie podajemy ze względu na toczace się w tej sprawie śledztwo.

Silne trzęsienie ziemi w Grecji

Ateny, 6 października.

Według doniesień z Salonik, w czwartek rano miasto Jerissos, leżące na półwyspie Chalcedońskim, zostało nawiedzone silnem trzęsieniem ziemi. Wskutek przerwania wszelkich linji telefonicznych i telegraficznych, narazie bliższych szczegółów brak.

Śmiały napad bandycki w Krakowie

Ujęcie jednego postrzelonego bandyty

W nocy z 5 na 6 bm. około godz. 5 nad ranem pod mostem na ulicy Lubicz w Krakowie miał miejsce napad bandycki.

Oto do przechodzącego tą ulicą **Rafała Staroszewskiego** z Gdańska, wyskoczyło z za filarów mostu 4 **osobników**, powalili go na ziemię i z tylnej kieszeni spodni wyrwali mu portfel z kwotą 800 zł. Staroszewski stoczył jednak z bandytami **zaciętą walkę** i odtrąciwszy od siebie jednego z napastników, dobył rewolweru i schowawszy się za filar, oddał do bandytów **kilka strzałów.**

Jeden z uciekających napastników **został ranny w lewą nogę i legł na bruku.**

Zaalarmowana strzałami policja przybyła na miejsce rabunku i ustaliła, że rannym jest znany, wielokrotnie karany złodziej, **Władysław Obędziński**, zam. w Krakowie przy ul. Starowiślnej 33.

Pozostałych bandytów, którym udało się zbiec, **poszukuje policja.** W interesie publicznego bezpieczeństwa, oczekujemy od policji ujęcia napastników.

Zaginięcie utalentowanej tancerki z Katowic

Młoda entuzjastka tańca uprowadzona przez baletnicę?

Dnia 3 bm. **oddaliła się nagle i pokryjomu** z domu rodzicielskiego 15-letnia **Eleonora L. z Katowic**, która w ub. miesiącu **występowała kilkakrotnie na deskach kabaretowych w kawiarni „Atlantic“ w Katowicach jako tancerka** w zespole baletowym.

Zachodzi przypuszczenie, **że młoda tancerka, która zdradzała wielkie zdolności w tańcu** i była entuzjastką sztuki baletowej, **wyjechała wspólnie z baletnicami do Warszawy.**

Zrozpaczony ojciec zwrócił się do policji z prośbą o stwierdzenie obecnego miejsca pobytu córeczki oraz o **sprowadzenie jej pod dach domu rodzicielskiego.**

Jak „wysoki dygnitarz wojewódzki“

wyrabiał obywatelom pożyczki

W Król. Hucie przytrzymała policja niejakiego **Brunona Dworaczka**, który przedstawiał się wszędzie jako **„wpływowy urzędnik“ Śl. Urzędu Wojewódzkiego,** co nie polegało na prawdzie, i **przyobiecywał różnym obywatelom większe lub mniejsze pożyczki.** W tych dniach Dw. zwrócił się do niejakiego **Pietruszki** w Król. Hucie, ul. Gimnazjalna 5, od którego **wyłudził 18 zł. pod pretekstem, że wystara mu się o pożyczkę w wys. 25.000 zł.**

Po kilku dniach, t. j. 4 bm. **przybył Dw. ponownie do Pietruszki,** oświadczając, **że potrzeba jeszcze 9 zł. na znaczki stemplowe.** Pietruszka, podejrzewając jednak, że ma przed sobą **„niebieskiego ptaszka“**, zawiadomił o jego przybyciu policję, **która go zdemaskowała i odstawiła do aresztu.**

Bezczelne świętokradztwo w Ornontowicach

Monstracja i dwa kielichy łupem złodziei

W nocy na 6 bm. włamali się nieznani sprawcy na **probostwo parafji katolickiej w Ornontowicach,** pow. Pszczyński, **skąd skradli piękną monstrancję gotycką z metalu dobrze pozłacaną, oraz dwa kielichy metalowe silnie pozłacane, przedstawiające ogólną wartość około 6.000 zł.**

Pozatem ci sami sprawcy **włamali się do biur kancelarji** proboszczowskiej, skąd skradli **zaledwie 20 zł. w bilonie,** zebranych z ofiar w kościele.

Wiadomość o świętokradztwie w całej parafji wywołała żywe poruszenie i oburzenie.

Wizyta włamywaczy u położnej

Sprytny kawał złodziei mieszkaniowych

Dnia 5 bm. o godz. 9-tej rano zjawiła się w mieszkaniu **położnej Żurkowej w Katowicach, przy ul. Piłsudskiego 23** nieznana kobieta, **prosząc Żurkową do przeprowadzenia porodu.**

Ponieważ **Żurkowej jednak nie było w domu,** nieznana kobieta **poprosiła służącą Karpielcównę,** by udała się **z nią przed dworzec kolejowy do męża Żurkowej,** właściciela autodorożki, gdyż musi z nim koniecznie mówić. K., nie przyczuwając nic złego, **poszła z nią przed dworzec,** a pozostawiając nieznajomą w hallu dworcowym, udała się na poszukiwanie Żurka. Gdy po chwili wróciła na dworzec, **kobiety tej tam już nie zastała.**

Wróciwszy wobec tego do domu, K. stwierdziła, **że w międzyczasie włamali się do mieszkania Żurków złodzieje,** którzy skradli kasetkę żelazną z nieustaloną dotychczas jeszcze kwotą pieniędzy. Opis kobiety: lat około 35, włosy blond, ubrana w szary płaszcz, szary kapelusz, mówiła poprawnie po polsku.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 6 października 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 14.50—14.75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 270 tom 14.75, Pszenica cena orjentacyjna 19,50—20, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 20,10, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 15 tom 19,75, Owies cena orjentacyjna 13,75—14,25, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14,30, Owies cena tranzakcyjna tranz. 10 ton 14,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14, Jęczmień 675—685 gr. 13,25—13,50, Jęczmień browarowy 16—17, Mąka żytnia 65 proc. 22,25—22,50, Mąka pszenna 65 proc. 32—34, Ospa żytnia 8,50—9, Ospa pszenna 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9,50—10, Rzepak zimowy 37—38, Rzepik zimowy 38—39, Groch Wiktorja 20—24, Groch Folgera 22—25, Gorczyca 37—39, Mak niebieski 63—67, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 11 gr., Ziemniaki jadalne 2,25—2,50. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 255 ton, jęczmienia 15 ton, owsa 15 ton, otrąb żytnich 50 ton, otrąb pszennych 45 ton, ziemniaków fabrycznych 285 ton.

Sobota **7** Paźdz. 1933	Dziś: N. M. P. Różańcowe Jutro: śś. Laurencji i Pelag Wschód sł.: 6,10 Zach. sł.: 17,24 Długość dnia: 11 g. 14 m.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: o g. 15,30 „Horsztyński“ (dla szkół); o g. 20 „Fräulein Doktor“.

KINA W KATOWICACH.

Katowice: Capitol „Narzeczona z Wiednia“. Casino „Urwis z Hiszpanji“. Colosseum „Wyspa zatopionych dusz“. Palace „Obraza Majestatu“. Rialto „Jej Królewska Mość“. Union „Wiktorja i jej huzar“. Dębina „Ostatnia eskapada“ i „Bohaterowie Pat i Patachon“.

Król. Huta: Apollo „Syn Dżungli“ i „Nie pozwól mi pić“. Colosseum „Ekstaza“ i „Zabójstwo a świcie“. Roxy „Miłość pięknej Walli“ i „Król to ja“.

Bielsko: Apollo „Jego ekscelencja subjekt“ i „Precz z teściową“. Miejskie „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej“.

Biała: Miejskie „Córka pułku“.

RADJO:

NIEDZIELE, 8 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Katedry na Wawelu. 11.45 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Skrzynka pocztowa. 14.15 Muzyka. 14.30 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Bądź miłosiernym“. 14.45 Recital śpiewaczy Heleny Reutt-Tymienieckiej. 15.25 Muzyka Łowickiego Zespołu ludowego. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Muzyka. 16.45 Fragment z utworu Juljusza Słowackiego p. t.: „Podróż na Wschód“. 17.00 Pogadanka dla kobiet. 17.15 „Wesele ludowe w Sokolnikach“. 18.00 „Pan Jowalski“ p/g Frydry. 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie“. 19.45 Komunikat sportowy. 19.50 Muzyka lekka. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— ZGON NA ULICY. 5 bm. rano na ul. 3 Maja w Nowej Wsi zasłabł nagle 49-letni Teodor Hutka z Nowej Wsi (3 Maja 72). Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

— KRADZIEŻ W KOŚCIELE. 5 bm. w kościele w Katowicach-Dębie skradziono Hildegardzie Smolnikowej, zam. w Dębie torebkę, zawierającą kartę cyrkulacyjną, 10 zł. i zegarek damski, wartości 200 zł.

— SKRADZIONA TRAFIKA. Właściciel trafiki ulicznej, Michał Przywara z Katowic, pozostawił na chwilkę bez dozoru w bramie domu przy ul. Pocztowej 5, swą skrzynkę z papierosami, którą skradł mu jakiś nieznany sprawca.

— FATALNY WYPADEK. 4 bm. wieczorem na ul. Rybnickiej w Mikołowie najechany został przez samochód Śl. 3911 jadący rowerem Stanisław Rzepka z Jaśkowic, który doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu nerwowego i w ciężkim stanie odstawiony został do szpitala. Winę ponosi sam Rzepka.

— Z II PIĘTRA NA BRUK. W Wlk. Hajdukach, w domu przy ulicy Kościelnej 3, wypadł, wzgl. wyrzucony został z okna na drugiem piętrze w chwili, gdy został skarcony przez ojca. 9-letni Maksymiljan Urbanek. Chłopiec doznał silnego wstrząsu mózgu.

— UKARANY SZTYGAR. Okręgowy Urząd Górniczy w Król. Hucie podczas ostatniej kontroli na kopalni „Śląsk“ stwierdził, że sztygar Getzy nie stosuje się do przepisów o bezpieczeństwie na kopalni, wobec czego ukarał go grzywną 50 zł.

— ŚMIERDZĄCE OBIADY. 4 bm. w południe bezrobotni, zatrudnieni w ilości 50 osób na Górze Redena w Król. Hucie, porzucili robotę i udali się do domu, skarżąc się, że z kuchni dla bezrobotnych otrzymują niedobre obiady i że w zupie znajduje się mięso ze staremi kośćmi o bardzo przykrej woni.

ZATRUCIE 2 SŁUŻĄCYCH.

Zatrudnione u restauratora Wielocha w Świętochłowicach służące Marta Kulasikówna i Pelagja Witkowska ułożyły się do snu, nie zakręciwszy poprzednio należycie kurka od przewodu gazowego. Wskutek tego w ciągu nocy nagromadziło się w pokoju tyle gazu, że jedna z służących straciła odrazu przytomność, a druga przebudziwszy się o godz. 3-ciej rano z bólem głowy, wybiła jeszcze szybę w oknie, a następnie straciła przytomność. Wskutek powstałego hałasu zjawili się na miejscu domownicy i obie dziewczyny odstawiono do szpitala, gdzie dzięki natychmiastowym zabiegom lekarzy udało się je uratować.

— NAPAD NA STARCA. Niejaki Franciszek Fargosz napadł onegdaj na 73-letniego Piotra Szytnika, stróża nocnego Magistratu w Białej i tak dotkliwie go pobił, że pogotowie ratunkowe musiało go przewieźć do szpitala.

Samobójcza śmierć

restauratora

W związku z wczorajszą naszą wiadomością o śmierci nieznanego człowieka **po kołami tramwaju w pobliżu kop. „Kleofas“**, dowiadujemy się, że chodzi tu **o samobójstwo restauratora Klemensa Zagórnika z Załęża.**

Przyczyną samobójstwa był **silny rozstrój nerwowy.**

Radca Dr. W. Przybyła

prezydentem m. Bielska

W związku z zapowiedzianemi już zmianami w zarządzie m. Bielska donoszą nam, że dotychczasowy prezydent miasta Bielska mec. **Kobiela odchodzi na stanowisko notarjusza do Skoczowa.** Ostatnim aktem urzędowania p. Kobieli będzie jeszcze **otwarcie zapory wodnej w Wapienicy.**

Stanowisko po p. Kobieli obejmie dotychczasowy radca miejski m. Katowic **dr. Wiktor Przybyła**, b. decernent Wydziału Opieki Społecznej m. Katowic. Jednem z głównych zadań nowego prezydenta miasta będzie m. in. **przygotowanie gruntu do połączenia Bielska i Białej.**

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego:

Sobota — „Sułkowski“.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dzieje grzechu“. **Promień:** „Światła wielkiego miasta“. **Świt:** „Cudotwórca“. **Apollo:** „Zdobyć cię muszę“. **Sztuka:** „Zdobyć cię muszę“. **Uciecha:** „King-Kong“. **Atlantik:** „Jego eks. subjekt“. **Adria:** „Bezdomni“. **Słońce:** „Ludzie w hotelu“. **Dom Żołnierza:** „Niebieski motyl“. **Bagatela:** „Poczwórny kochanek“.

RADJO:

Niedziela, 8 października 1933 r.

Kraków. 10.00 Nabożeństwo z kat. na Wawelu. 11.45 Muzyka religijna. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek muzyczny. 14,00 Odczyt rolniczy. 14,20 Muzyka z płyt. 15,00 „Gawędy podhalańskie“. 15,25 Muzyka. 16,00 Program dla dzieci. 16,45 Kwadrans literacki. 17,00 Pogadanka dla kobiet. 17,15 Audycja ludowa. 18,00 Słuchowisko. 18,40 Recital śpiewaczy. 19,05 Rozmaitości, komunikaty. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,50 Muzyka lekka. 21,00 Odczyt aktualny. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej“. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22,25 Muzyka taneczna. 23,05 Muzyka taneczna.

— ZŁODZIEJ W DROGERJI. W Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 35 — włamali się do drogerji Stefana Ostrogórskiego złodziej i skradli kwotę 50 zł., oraz większą ilość kosmetyków. Łączna strata wynosi 250 zł.

— OKRADZENI W CZASIE SNU. Z mieszkani Marji Suchalskiej w Krakowie, przy ul. Juljusza Lea 111 — skradziono w czasie snu domowników garderobę, oraz różne kosztowności, nieustalonej narazie wartości.

— UJĘCIE SPRAWCY KRADZIEŻY. Zatrzymano Brableca Zdzisława, lat 25, zam. w Krakowie, przy ul. Traugutta 17, za kradzież biżuterji na szkodę dra Aleksandra Banrowicza, zam. przy ul. Grodzkiej 26. Część skradzionych rzeczy odebrano, zaś resztę sprawca zdążył sprzedać.

— NIEMIŁA PAMIĄTKA. Janina Kosowska, jadąc z Lublina do Krakowa na uroczystości w dniu 6 bm. została okradziona w pociągu z biżuterji, którą wiozła w walizce.

Odnowiony zegar

na gmachu Izby Handlowej

W ostatnim czasie został odnowiony wielki zegar wieżowy na gmachu Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie przy ulicy Długiej 1. Zegar ten konstrukcji **krajowej fabryki został gruntownie naprawiony i uregulowany,** otrzymał nowy mechanizm wskazówkowy i efektowne oszklenie tarczy. Dzięki silnemu oświetleniu jej w godzinach wieczornych zegar na gmachu Izby, widoczny w dalekim promieniu, **stanowi prawdziwą wygodę dla publiczności krakowskiej.**

Pokaz ołtarza Marjackiego

i zwiedzanie starożytności

Dziś odbędzie się **pokaz odnowionego ołtarza Marjackiego** z omówieniem dziejów treści i znaczenia arcydzieła Wita Stwosza, nadto **zwiedzanie prałatówki i zabytkowych kamienic ul. Szpitalnej i Mikołajskiej** (43 wycieczka nauk. z cyklu Tow. mił. Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego). Zbiórka o godz. 3,15 popołudniu na pl. Marjackim.

Jutro odbędzie się **zwiedzanie starożytności żydowskich** na Kazimierzu. Starej synagogi, bóżnic Reb Ajzyka, Wysokiej, Remu, cmentarza wielkich rabinów z XVI w., oraz malowniczych uliczek ghetta (44 wycieczka). Wstęp 1 zł. Zbiórka punktualnie o godz. 2,30 na placu Wolnica pod ratuszem.

Strzał

do pociągu osobowego

Dnia 5 bm. o godz. 16 min. 10 w pobliżu Karbu p. Bytomiem nieznany sprawca **strzelił do pociągu, kursującego pomiędzy Chebziem i Tarnowskiemi Górami. Kula trafiła w okno przedziału III klasy,** w którym siedziały 4 osoby. **Na szczęście nikt nie został ranny.**

Jeśli chcesz zdobyć premję —

czytaj „Siedem Groszy"!

Nigdy nikt nie wie, kiedy objektyw aparatu uchwyci go, aby go przenieść na szpalty naszego pisma i uczynić szczęśliwym zdobywcą premji. Dzisiejszy nasz szczęśliwiec jest — jak to widać z fotografji — smutny i przygnębiony, lecz wkrótce rozweseli go wygrana, którą otrzyma. Szczęśliwcem jest mieszkaniec Janowa.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc, w administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, przy ulicy Sobieskiego nr. 11.

Jutro znów ktoś się rozweseli, gdy zobaczy swoją podobiznę w gazecie, bo jutro polujemy w dalszym ciągu. Niech więc każdy czyta „Siedem Groszy", aby go nie ominęła premja w wysokości 10 złotych.



Hołd „Zygmunta" i kawalerji polskiej

prochom bohaterskiego Króla-rycerza

Prastara stolica Polski, **Kraków**, obchodził w dniu piątkowym **niezwykłą uroczystość**. Na Błoniach odbyła się **wielka rewja 12 pułków kawalerji polskiej**, będącą **hołdem armji ku czci zwycięzcy pod Wiedniem, króla Jana Sobieskiego**. W uroczystościach brał udział **Pan Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, p. Marszałek Józef Piłsudski**, Rząd z premjerem **Januszem Jędrzejewiczem** na czele, dygnitarze wojskowi, przedstawiciele państw obcych, oraz liczni przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

Na uroczystość przybyło około **250 tys. osób ze wszystkich zakątków Polski**, a więc od górali zacząwszy, a skończywszy na delegatach z **Wilna i Gdańska**.

Od wczesnego rana, **co 10 minut przyjeżdżał na dworzec krakowski z coraz innej strony pociąg**, przywożąc **niezliczone tłumy przyjezdnych, ciekawych tej niecodziennej uroczystości**. Już o godz. 7 rano zebrała się publiczność na **ulicy Wolskiej i Błoniach**, przyglądając się z dumą **wspaniałej jeździe kawalerji, zdążającej ku Błoniom**. Od Wawelu, wzdłuż ulicy Straszewskiego, ulicą Wolską, przez cały deptak **ustawiły się kordony policji, wojska i żandarmerji, pilnujących porządku**.

O godz. 9 kościół garnizonowy św. Agnieszki przy ulicy Dietla zapełnił się wiernymi i w obecności **Głowy Państwa**, ks. Biskup polowy **Gawlina**, odprawił uroczyste nabożeństwo.

O godz. 11 przybył na Błonia **P. Marszałek Piłsudski**, który w samochodzie **dokonał przeglądu wszystkich pułków**. Następnie pułki odjechały na Małe Błonie, gdzie przygotowywały się do **defilady**. O godz. 12 min. 15 przybył **P. Prezydent** i zajął przygotowany dla Niego wspaniały **fotel na trybunach**. O godz. 12 min. 30 zaczęła się **defilada**. Na przedzie jechał **inspektor armji, gen. Orlicz-Dreszer**, za nim 1 pułk szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego, a następnie pułk za pułkiem. **Wśród widzów defilada wywołuje zachwyt, a szczególnie wśród gości zagranicznych.**

O godz. 2 po poł. rozdzwonił się „Król Zygmunt", rozpoczynając uroczystości **oddania hołdu prochom Króla Jana III.** Oddano w tym czasie **dwadzieścia jeden strzałów z armat.**

Wieczorem wspaniały raut na Wawelu zakończył uroczystości krakowskie, które jako pamiętny moment przejdą do historji naszego kraju.

Ile dał Śląsk?

Dotychczasowa subskrybcja w Województwie Śl. (do dnia 5 bm. godz. 23) dała ogółem 34.796.550 zł. Subskrybentów było 130.168. Gotówką 7.505.138,06 zł. W powyższych liczbach mieszczą się już sumy, subskrybowane przez urzędników.

Goście zagraniczni

w Polsce

W związku z uroczystościami krakowskiemi **na punkcie granicznem Bytom — Dworzec zaznaczył się 5 oraz 6 bm. ożywiony ruch przejeżdnych gości z zagranicy.** Dn. 5 bm w nocy przyjechało kilku **dziennikarzy zagranicznych oraz znaczna liczba turystów francuzów, anglików szwajcarów, holendrów i t. d.**, którzy przez Król. Hutę i Katowice udali się pociągiem do Krakowa.

Niemcy odrzucają

wszelkie propozycje rozbrojeniowe

Z Londynu donoszą:

Niemiecki charge d'affaires w Londynie ks. Bismarck, który odwiedził 6 bm. min. spraw zagranicznych Simona, ażeby mu zakomunikować oficjalnie, że v. Neurath nie będzie w poniedziałek obecny w Genewie, poczynił przy tej okazji pewne wynurzenia w imieniu rządu niemieckiego w sprawie stanowiska Niemiec co do rozbrojenia. Z wynurzeń Bismarcka wynikać ma, że **rząd niemiecki jest** stanowczo przeciwny przyjęciu, czy czterolet[illegible] czy jakiegokolwiek innego okresu **próbnego**, w czasie którego Niemcy byłyby poddane specjalnym warunkom. Stanowisko Niemiec sprowadza się do tego, że kategorycznie domagają się one **wykonania deklaracji MacDonalda z grudnia ub. roku, przyrzekającej Niemcom równouprawnienie w zakresie zbrojeń.** — O ile mocarstwa zamierzają zachować dla siebie obecne typy broni, to Niemcy żądają **takich samych prototypów.** — O ile mocarstwa chcą zrezygnować z pewnych broni, to i Niemcy z nich — zrezygnują. Pozatem Niemcy gotowe są do zawarcia konwencji rozbrojeniowej na podstawie projektu MacDonalda, proponującego przeprowadzenie rozbrojenia w poszczególnych etapach. Niemcy gotowe są także do przyjęcia kontroli zbrojeń na podstawie powszechności i równości, bezwzględnie odrzucają zaś okres próbny i kategorycznie domagają się prototypów broni. Odpowiedź niemiecka równa się w praktyce **odrzuceniu propozycji przedstawionej przez Simona w imieniu Francji, Anglji, Włoch i Ameryki.**

Zawiadowca kop. „Polska"

został zwolniony

Zawiadowca kopalni „Polska", sztygar Kozioł został 6 bm. zwolniony z pracy przez zarząd kopalni. Przyczyna zwolnienia zawiadowcy kopalni nie jest znana i, jak się dowiadujemy, ze sfer miarodajnych, nie jest wynikiem śledztwa w sprawie katastrofy kopalnianej.

Z Trybunału Rozjemczego

dla Górnego Śląska

Przed Trybunałem rozjemczym dla G. Śląska odbywają się w ostatnim czasie **procesy przeciwko Skarbowi Państwa Polskiego, wytoczone m. in. przez firmę Panofski w Tarn. Górach w sprawach spirytusowych oraz przez znanego kupca z Katowic, Wojciecha Nowakowskiego, któremu swego czasu odebrano na ul. 3 Maja wielką rozdzielnię tytoniową.** Wreszcie toczy się przed Trybunałem **proces dystylatora Sodomanna z Rybnika przeciw Skarbowi Państwa Polskiego. Obrady Trybunału zostały odroczone celem wezwania świadków.**

Sen. dr. Pant

a hitlerowcy

Wiedeńska „Reichspost", organ kanclerza Dollfussa donosi, że senator **dr. Pant**, przywódca niemieckich katolików na polskim Śląsku, **na skutek starań kierowniczych kół hitlerowskich został wykluczony z kartelu niemiecko-katolickich korporacyj studenckich**, które, jak wiadomo, zostały przez hitlerowców „ujednostajnione". „Reichspost" odmawia obecnemu kierownictwu tego kartelu prawa do wykluczenia dr. Panta.

Proces komunistyczny

w Łodzi

Z Łodzi donoszą:

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces **przeciwko organizacji komunistycznej, która wysyłała z Łodzi do Małopolski Wschodniej komunistyczne broszurki propagandowe, przeznaczone dla komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.** Na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób. Proces potrwa kilka dni.

316 miljonów złotych

subskrybowano

na Pożyczkę Narodową

Z Warszawy donoszą:

O godz. 18 min. Starzyński oświadczył przedstawicielom prasy, iż według **otrzymanych wiadomości, ogólna** suma subskrybcji **doszła do 316 miljonów.**

Afera poborowa

w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Z rozkazu władz śledczych aresztowano w Warszawie 48-letnią krawcową **Surę Gitlę Kotową**, zamieszkałą przy ul. Chłodnej 41.

Kotowa zajmowała się **zwalnianiem poborowych z wojska. W tym celu dawała ona poborowym jakieś proszki i płyny, po zażyciu których tracili oni siły i chudli.**

Jeden z takich pacjentów Kotowej zapadł ciężko na zdrowiu i stan jego budzi **obecnie poważne obawy. Kotową osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.** Dalsze dochodzenia w toku.

Krwawe starcie

policji z robotnikami

Jak donoszą z miejscowości **Ambridge w stanie Pensylwanja doszło tam pomiędzy strejkującymi robotnikami a policją do krwawego starcia.**

W walce tej policja strzelała z karabinów nabojami śrutowemi oraz używała **bomb łzawiących.**

Jeden z robotników został zabity, 34 zaś odniosło ciężkie rany.



235)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później ojciec ukochanej Klimczoka, książe Sułkowski wychłostał zbójcę Mirkę, b. członka bandy Klimczoka, to też Mirko pragnie zemsty. Gdy myślał o tem, do jaskini jego wlazł wilk, którego Mirko schwycił i związał.

*

Teraz dopiero zaczął Mirko badać swoje rany. Choć mocno krwawiły, nie były niebezpieczne. Dla wypoczynku usiadł Mirko na posłaniu i przez chwilę zabawiał się widokiem wilczyska, które rzucało się bezskutecznie.

— Bardzo cię lubię, — mówił z szyderstwem Mirko do wilka. — Lecz cóż mam z tobą począć?

Nagle oczy mu się zaiskrzyły, tak, że sam stał się podobnym do wilka. Zadumany wpatrzył się w przestrzeń, a czem dłużej stał zamyślony, tem większa złość widniała z jego twarzy.

— To byłby żart nielada... to byłaby prawdziwa niespodzianka! — mruczał sam do siebie.

Potem znowu pogrążył się w zadumie. Wreszcie zerwał się z miejsca.

— Tak jest, zrobię to! — chichotał do siebie. — Zanim mnie dziś wyrzucono z pałacu, dowiedziałem się, gdzie się znajduje sypialnia księcia. Hoho, zaraz z tego skorzystam! Ciesz się wilczku, — z temi słowami zwrócił się bandyta do wilka, — wprawdzie ja ci umknąłem, ale lepszy kąsek dla ciebie wybrałem. Jeszcze dziś napijesz się krwi książęcej i skosztujesz delikatnego mięska pięknej i wykwintnej damy.

Potem bandyta przekonał się, czy powrozy się nie rozluźniły, chcąc uniknąć po drodze niemiłych niespodzianek. Wreszcie zaopatrzył się w broń, zarzucił potężne wilczysko na plecy i wyszedł z jaskini. Choć brzemię było ciężkie, jednak żądza zemsty dodawała mu sił, tak że po forsownym marszu około godziny pierwszej po północy zbliżył się do Bielska.

— Cicho wilczku! — przemawiał do bestji, której przednie łapy miał zarzucone na ramieniu. — Zaraz staniemy u celu. Przecie nie zdradzisz nas przedwcześnie. A może wyjesz z radości, bo wietrzysz zdobycz?

Czy zwierzę zrozumiało bandytę? Dosyć, że zamilkło. Gdy Mirko wszedł do parku, stanął na chwilę zdumiony. Wcale się nie spodziewał, że park był iluminowany. Stopniowo jednak, słysząc po drodze wesołą muzykę i widząc jasno oświetlone okna, przekonał się, że w pałacu odbywa się uczta.

— No, — mamrotał do siebie, —to także myśl świetna. Jakby to było, wilczku, gdybym cię z pęt uwolnił i wpuścił do wesołego towarzystwa? Mógłbyś sobie wybrać potrawę podług swego smaku, a wybór jest bez wątpienia wielki. Po chwili jednak Mirko zarzucił ten pomysł.

— Ostatecznie nie przywlokłem cię tu na plecach, abyś sobie użył, — mamrotał dalej bandyta do siebie. — Co mi potem, gdybyś sobie młodą hrabiankę, lub starego jenerała wybrał na wieczerzę? Mnie chodzi tylko o księcia. Zaczekamy więc, dopóki się zabawa nie skończy i książę nie cofnie się do swojego pokoju.

Potem zwrócił się w boczną aleję i doszedł do owego skrzydła pałacu, w którem znajdował się buduar Hortensji, dokąd przed zaledwie pół godziną wszedł, jak już wiemy, Gołowin z żandarmami i swoją nieszczęśliwą ofiarą.

Mirko zdziwił się, gdy zobaczył, że okno, które stanowiło cel jego wędrówki, również było oświetlone. Pomimo jedwabnej firanki poznać było można, że pokój nie był pusty, tylko że w nim znajdowali się ludzie. Widać to było po cieniach, które przesuwały się po zasłonie. Mirko przyłożył ucho do okna, wszedłszy na wystający gzyms muru. Wtedy usłyszał też głos męski. Któż bowiem inny mógł się znajdować w książęcej sypialni, prócz księcia i księżnej? Mirce się zdawało, że oboje księstwo cofnęli się z sali dla wypoczynku i poufałej pogawędki.

— Wam się odechce poufałości! — mruknął bandyta. — Godzina mojej zemsty nadeszła.



Potem rozległo się wycie wściekłego wilczyska

Następne zdarzenia nastąpiły po sobie błyskawicznie. Mirko bowiem wiedział, że należało działać pospiesznie, jeżeli plan miał się udać. Najprzód więc uwolnił pysk wilka z powrozów. Potem podniósł Mirko wilka do okna. W tej samej chwili wilk najeżył się i zawył przeraźliwie. Wycie to usłyszeli tak samo Hortensja, jak Gołowin i Bertrand i okropnie się przestraszyli.

— Brawo! — mruknął Mirko.

W tej samej chwili szybkim ruchem przeciął pęta na łapach wilka i rzucił go z taką siłą w okno, że szyby z brzękiem potłukły się w kawałki, a wilk wpadł do pokoju.

W sypialni zerwał się krzyk i hałas. Najbardziej krzyczała Hortensja.

Mirko stał przez kilka chwil nieruchomy z wyrazem piekielnego zadowolenia na twarzy. Potem rozległo się wycie wściekłego wilczyska, przerywane nowemi wybuchami krzyku księżnej, łoskotem przewracających się mebli i jękiem mężczyzny. Zaraz też ucichła muzyka, której oderwane dźwięki wiatr przynosił aż do tego zakątka. Potem rozległ się łoskot, jak gdyby drzwi wyłamywano, poczem znowu nastąpił krzyk ogłuszający. Mirko wiedział dosyć. Nieustające wycie wilka i przeraźliwe krzyki ludzi powiadały mu wyraźnie, że zaspokoił swą zemstę. Jeszcze raz rzucił bandyta wzrokiem na miejsce krwawego dramatu, poczem znikł w ciemności.

CXXIX.
PODWÓJNA NAPAŚĆ.

Klementyna klęczała w jaskini i złożywszy ręce do modlitwy, prosiła Pana Boga, aby wspierał zbójców i pomógł im uwolnić ukochanego z rąk ojcowskich.

Minęła już dobra godzina od czasu, gdy Anusia zaniosła pracującym w podziemnym ganku zbójcom posiłek, a wciąż jeszcze nie wracała i nie przynosiła pożądanej nowiny. Był to znak pomyślny, czy złowrogi? Pamiętamy, że Anusia pozostała przy zbójcach, chcąc być obecną przy końcu dzieła oswobodzenia. Nie pamiętała jednak o tem, że Klementyna przez ten czas umierać będzie z strachu i niepewności.

Klementyna wyobrażała sobie najrozmaitsze nieszczęścia.

— Może, — szeptała do siebie, — stało się co złego. Może zbójcy doszli już do celu, nie zdoławszy uratować Klimczoka.

Jeszcze przez krótką chwilę panowała nad sobą, a potem zwróciła się do starej Brygidy, która przy niej pozostała.

— Umieram z niepokoju, matko Brygido, — powiedziała do staruszki. — Jeżeli wkrótce nie będę miała pewnych wiadomości, wyjdę sama zobaczyć, co się dzieje. Zapewne stało się jakie nieszczęście, inaczej byłaby Anusia już do nas wróciła.

Stara Brygida starała się uspokoić księżniczkę. Gdy jej się to jednak nie udało, sama wybrała się w drogę.

— Pozostań tylko na miejscu księżniczko — powiedziała. — Droga pod ziemią jest ciemną, długą i uciążliwą. To noc dla ciebie. Zresztą postępowałabyś naprzód tylko bardzo powoli.

Odprowadzana życzeniami szczęśliwej drogi, wyszła staruszka z jaskini. Lecz i potem Klementyna uspokoić się nie mogła.

— Zanim wróci Brygida, upłynie więcej, jak godzina —rozważała księżniczka. — O mój Boże, mój Boże, — płakała, załamując ręce. — Czy długo jeszcze każesz nam cierpieć dla naszej miłości? Zlituj się, Panie, wybaw mojego ukochanego i spraw, abyśmy się wkrótce połączyli.

Lecz i modlitwa nie mogła jej uspokoić. Wreszcie jaskinia była dla niej za ciasną.

— Oddychać tu nie mogę, — szeptała do siebie. — Zdaje mi się, że skały przytłaczają mi piersi.

Chciała więc wyjść troszkę, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Co zamyślała, uczyniła. Znalazłszy się w lesie, odetchnęła swobodnie. Nie mogła się powstrzymać, tylko puściła się w las i usiadła na omszałym kamieniu.

— Tylko krótką chwileczkę nacieszę się światem Bożym, — szepnęła z cicha — a potem znajdę siły do zniesienia największych przeciwności.

Rozweseliła się tu od razu i nabrała większej otuchy. Dlaczego miałby się człowiek frasować?

— Uda się, bo się udać musi, — szeptała do siebie. — Gdzie tyle dzielnych mężów wytęża siły, będzie też skutek pożądany. Kto wie, może wróciwszy do jaskini, zastanę tam już Klimczoka, który mnie przywita okrzykiem radości.

Wstała, chcąc wracać do jaskini. Lecz zaraz po pierwszych krokach stanęła jak wryta. Rysy jej się zaostrzyły i zdrętwiały, a oczy zwróciły na brodatego i barczystego mężczyznę, który codopiero ukazał się w krzakach.

Był to Harald, król przemytników. Pomimo groźnej postaci w twarzy jego malowała się łagodność, a w spuszczonych w dół oczach wyraz niepewności a nawet zawstydzenia.

— Pani, — powiedział, — na życzenie księcia Sułkowskiego przyszedłem wyprowadzić panią z lasu cygańskiego. Proszę mi wierzyć, że nie stanie się pani nic złego, jeżeli sama na siebie nie sprowadzisz nieszczęścia.

— A więc nie chcesz mnie zabić? — zawołała Klementyna, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia. — Nie chcesz mnie zamordować?

— Czy mnie pani o to posądzała?

— A jednak śmierć byłaby mi milszą od niewoli! — odpowiedziała Klementyna. — Ojciec więzić mnie będzie, a życie bez mojego ukochanego będzie mi tylko ciężarem.

Wielkie łzy zabłysły w oczach Klementyny.

— Nie wiem, co z panią zamyśla uczynić książę Sułkowski, myślę jednak, że ojciec swemu dziecku nie może uczynić nic złego. Proszę się więc uspokoić i natychmiast iść zemną.

— Dobrowolnie nie ruszę się z miejsca, — odpowiedziała księżniczka stanowczo.

— W takim razie muszę użyć przemocy! — wykrzyknął przemytnik i chwyciwszy Klementynę w silne ramiona, uciekał z nią tą samą drogą, którą przyszedł. Biegł szybko przeszło pół godziny, aż zadyszany stanął pod rozłożystym dębem i w cieniu drzewa złożył na trawie zemdlałą Klementynę.

— Powinienem był matki usłuchać i nie wdawać się w tę awanturę, — mruczał do siebie przemytnik. — Jest to rzecz niegodziwa i podła, której się podjąłem. Nie wiem nawet, co się stanie z tą biedną dziewczyną, skoro odbierze ją ten nieznajomy mężczyzna, który mnie obietnicą dwustu dukatów skusił do popełnienia haniebnego postępku. Co powie matka, skoro jej przyprowadzę piękną księżniczkę?

Nagle ocknął się z tych rojeń o przyszłości, bo Klementyna poruszyła się i otworzyła oczy.

— Klimczoku, ratuj mnie! — szepnęła nieszczęśliwa. — O, mój Boże, gdzież ja jestem? (C. d. n.)

Paruset chłopów, robotników i kilku inteligentów

zasiądzie na ławie oskarżonych w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie

Dnia 9 października 1933 r., jednego dnia i o jednej godzinie rozpoczną się procesy przed sądami w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie. Na ławach oskarżonych zasiądzie paruset chłopów, robotników oraz kilku inteligentów. Są to procesy, które słusznie czy niesłusznie noszą nazwę procesów politycznych.

W Krakowie sądzić będzie sąd apelacyjny głównie działaczy obozu narodowego o t. zw. rozruchy antyżydowskie w Żywiecczyźnie. Sąd okręgowy w Wadowicach, jako Sąd I. instancji, z pośród 42 oskarżonych skazał 31 łącznie na 260 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny rozpatrzy ponownie tę samą sprawę. Oskarżonych bronić będą adwokaci: Pozowski, Grendyszyński i Stypułkowski. W środę sąd apelacyjny odrzucił ponownie podanie o wypuszczenie już siódmy miesiąc trzymanych w więzieniu pp. Ferensa, Surmy, Kurowskiego i Włocha. Rozprawa odbędzie się bez — sprowadzenia oskarżonych do Krakowa.

Przed sądem okręgowym w Krakowie staną przeważnie działacze ludowi z powiatu bocheńskiego. Rozpatrywana będzie t. zw. sprawa łapanowska. Poszło o wiec ludowców. Władze pod pozorem szerzącej się choroby zakaźnej nie pozwoliły na wiec. Mimo to tłumy chłopów ciągnęły wszystkiemi drogami w stronę Łapanowa. Policja zastąpiła idącym drogę. Padły salwy. W następnych dniach w Łapanowie i okolicy aresztowano paruset ludzi. Śledztwo trwało długo. Mówiono nawet o amnestji przed rozprawą. Ostatecznie większość aresztowanych wypuszczono na wolność, a kilkudziesięciu otrzymało akt oskarżenia o gwałt publiczny, o podburzanie itp.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie i przed dwoma kompletami sądu okręgowego w Rzeszowie stanie około 200 chłopów z powiatów Brzesko, Ropczyce, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk. Znane nieco z oficjalnych komunikatów wypadki w Jadownikach, w Kosodrzy, w Rakszowie, w Grodzisku i w kilku innych miejscowościach pociągnęły za sobą śmierć paru dziesiątek chłopów i policjantów. Ruch chłopski nie był zorganizowany, wybuchł to tu, to tam najczęściej wskutek drobnego nietaktu, w jednym wypadku egzekutora, w drugim leśniczego, w trzecim policjantów, w czwartym żyda.

Akty oskarżenia pozwolą na dokładniejsze i obszerniejsze omówienie wypadków jakie wstrząsnęły wsią małopolską. Głośnem echem odbiją się te procesy i w Sejmie: rząd zapowiada wnioski prokuratorów o wydanie sądom szeregu posłów, a klub posłów ludowcowych zapowiada wnioski i interpelacje.

Wbrew pierwszym pogłoskom i zapowiedziom władze sądowe postanowiły nie łączyć wszystkich spraw w jeden proces i wytoczyć sprawę o zorganizowanie spisku i powstania Stronnictwu Ludowemu. Prokuratorzy wygotowali akty oskarżenia grupowe, lokalizując poszczególne wypadki w odrębnych rozprawach.

Wyznaczenie wszystkich procesów na jeden dzień i uporanie się z niemi przed sesją sejmową ma dać władzom silne atuty do rąk, — ma być przestrogą dla opozycji, ma — oczyścić atmosferę. Nie należy jednak sądzić, aby ten cel mógł być osiągnięty. Wszak już są w przygotowaniu dalsze sprawy karne, noszące nazwy: pińczowska, nowotarska, częstochowska.

Przed zbliżającą się sesją sejmową

czy będzie rekonstrukcja rządu? ◆

Z Warszawy donoszą:

W związku ze zbliżającą się sesją sejmową omawiają w kołach politycznych w dalszym ciągu perspektywy tegorocznych obrad sejmowych. Na czoło zagadnień wysuwa się konstytucja, którą podobno B. B. W. R. zamierza przeforsować przez Sejm już w ciągu bież. sesji. Czy się to mu uda i w jaki sposób wobec braku kwalifikowanej większości, oto główne pytanie. Krążą na ten temat rozmaite pogłoski. Według jednych zamierzone jest wydanie sądom całego szeregu posłów opozycyjnych. To jednak nie rozwiązuje sytuacji, gdyż na ich miejsce weszliby zastępcy. Z drugiej strony czynione są także zabiegi o pozyskanie rozmaitych posłów opozycyjnych, którzy mieliby wystąpić ze swych klubów, tworząc drobne grupki w rodzaju grupy posła Michałkiewicza. Mówi się wreszcie o możliwości taktyki kompromisowej, któraby polegała na czynieniu posłom rozmaitych ustępstw, tak, aby przeprowadzić poszczególne artykuły nowej konstytucji, bądź to przy poparciu lewicy, bądź też prawicy.

Wszystko to jednak są rozważania raczej teoretyczne. Pewną jest rzecza, że trybuna sejmowa będzie użyta przez szereg stronnictw dla omówienia rozmaitych spraw, które w czasie ferji sejmowych nie mogły być poruszane w prasie. Chodzić będzie przedewszystkiem o wyjaśnienie zajść małopolskich, zajść częstochowskich, w okręgu łódzkim itd. oraz kulis rozmaitych odbywanych w ostatnich czasach procesów sądowych.

Czy nastąpi rekonstrukcja Rządu przed zebraniem się Sejmu, nie jest jeszcze rzeczą pewną. Do niedawna mówiło się o bliskiem ustąpieniu ministra Spraw Wewnętrznych p. Pierackiego, obecnie podobno jego stanowisko jest znowu wzmocnione, a natomiast osłabieni mają być dwaj wiceministrowie w temże ministerstwie, p. Dolanowski i Siedlecki.

W związku z sukcesem pożyczki wewnętrznej wzmocniło się podobno w znacznym stopniu stanowisko b. wiceministra p. Starzyńskiego.

Straszna katastrofa w Medjolanie

Przęsło mostu runęło na auto ◆◆◆

Z Medjolanu donoszą:

Od kilku miesięcy medjolański dworzec kolejowy znajduje się w stadjum przebudowy. M. in. dokonywa się przesunięcia torów. 6 bm. w piątek wydarzyła się na miejscu groźna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 6 osób.

Zawalił się bowiem jeden z łuków 40 metrowego mostu, położonego nad bardzo ruchliwą ulicą. W chwili katastrofy przejeżdżało właśnie pod mostem auto osobowe, które zostało przywalone rusztowaniem mostu i obsuwającego się nasypu kolejowego.

W aucie znajdowały się 4 osoby. Istnieje obawa, że pod gruzami postradało życie 6 — 8 osób.

Konsul niemiecki w Katowicach

zamieszany w aferę przemytniczą jedwabiu?

Z Warszawy donoszą:

Podczas środowej rozprawy przeciwko bandzie przemytniczej Sala, wielką sensację stanowiły trwające kilka godzin zeznania Adolfa Kona. Jest to hochstapler w wysokim stylu, który musi czuć specjalną nienawiść do Bachracha, zresztą odwzajemnioną. Jaki jest powód tej śmiertelnej wrogości między obu tymi ludźmi, którzy często się stykali, trudno dociec. Faktem jest, że Kon zarzucał Bachrachowi, że w roku 1905 był agentem policji rosyjskiej i otrzymał od P. P. S. wyrok śmierci, że potem był kontraktowym szpiclem policji angielskiej i t. p. Kon zasypuje sąd zdaniami niewiążącemi się z sobą i nieraz fantastycznemi, tak że w pewnym momencie obrona postawiła wniosek o zbadanie przez psychjatrów jego stanu poczytalności. Sąd jednak wniosek ten odrzucił, uznając, że sam może ocenić wiarogodność zeznań świadka.

W sprawie bandy przemytniczej zeznał Kon między in., że jakoby brał w niej udział konsul niemiecki w Katowicach p. Kampf, pozatem miał się Kon, bawiąc w sprawach bandy w Wiedniu, spotkać w kawiarni Pasera z niejakim Lorzem również dyplomatą niemieckim. Kon dopatruje się zemsty ze strony Bachracha i Lorza w tem, że został aresztowany przez niemiecką policję polityczną w Gdańsku, przyczem go dotkliwie pobito. Według zeznań Kona, miał interwenjować za najdłuższem trzymaniem go w więzieniu w Gdańsku konsul Kampf.

5. bm. po południu rozpoczęto przesłuchiwanie dalszych świadków.

Przemytnik Sal śląskim „Al Caponem"

Dalsze szczegóły procesu Bachracha w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Na czwartkowej rozprawie w procesie Bachracha zeznawał również kom. Kuźmiński, który m. in. opisał „działalność" Sala na Śląsku.

W pierwszych latach po wojnie Sal działał na terenie Niemiec, gdzie zajmował się fałszowaniem marek polskich, które przewożono w czasie plebiscytu na Śląsk.

Następnie Sal odgrywał jakąś, bliżej nieokreśloną, a w każdym razie wielce ciemną rolę podczas akcji plebiscytowej na Śląsku.

Po przyłączeniu Śląska do Polski, Sal zajmował się przemytem, odgrywając między przemytnikami w Katowicach rolę wodza. Wokół niego kręcił się cały rój pomocników. Sal odznaczał się bezwzględnością i z niczem się nie liczył. W Katowicach znano go pod pseudonimem „Al Capona". Świadek słyszał, że Sal rzucił się kiedyś na prokuratora, chcąc go pobić. O podobnym wypadku opowiadał świadkowi niejaki Swoboda, z którym Sal siedział w więzieniu.

Z opowiadań owego Swobody wynika, że Sal rzucił się na sędziego Grabowskiego, w czasie jego bytności w więzieniu, chcąc go zadusić. Kiedy Sala skrępowano, ten zaczął krzyczeć, że jakby dostał w swoje ręce kom. Kuźmińskiego, toby go zadusił. Odgrażał się również, że po wyjściu z więzienia nie pożałuje pieniędzy, a nawet gotów dać 50.000 zł. za „zniszczenie" kom. Kuźmińskiego.

Wszyscy członkowie bandy żyli w wielkiej obawie przed Salem i niejeden z nich mówił do kom. Kuźmińskiego, że mógłby przyznać się do winy, ale nie może tego uczynić, gdyż Sal po wyjściu z więzienia napewno pomorduje zdrajców.

Min. Titulescu

przyjedzie do Warszawy

Z Genewy donoszą:

W tutejszych kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że w związku z wyjazdem ministra Becka do Warszawy, przybędzie tam również rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, a to celem ratyfikacji paktu o nieagresji pomiędzy Rumunją a Sowietami.

Akt ratyfikacji dlatego ma się odbyć w Warszawie, ponieważ — jak wiadomo — między Rumunją a Sowietami, nie istnieją żadne stosunki dyplomatyczne.

W sprawie konferencji ministra Becka z włoskimi delegatami w Genewie (baronem Aloisi i posłem włoskim w Warszawie Bastianinim) ukazał się urzędowy komunikat, donoszący, że konferencja ta doprowadziła do „zupełnego uzgodnienia poglądów między obydwoma państwami".

Z kraju i ze świata

— Polski Centralny Związek Właściciell Nieruchomości postanowił wszcząć akcję w Min. Skarbu, aby właściciele domów, których lokatorzy zalegają z komornem, mogli uzyskiwać zwolnienie od opłaty podatku. Motywem tego kroku są coraz gorsze stosunki na rynku lokatorskim, gdzie, jak wykazała niedawno przeprowadzona ankieta, 30 proc. domów posiada zaległości w opłacie komornego za pół roku albo i dłużej.

*

— W pobliżu miejscowości Zangezue w Armenji Sowieckiej odczuto silny wstrząs podziemny. Szczegółów brak.

*

— W Nicei zmarł w 75-ym roku życia generał armji carskiej Judenicz, który w okresie wielkiej wojny wsławił się jako zdobywca Erserumu, a później prowadził akcję przeciwko bolszewikom. Zwłoki gen. Judenicza zostały złożone w grobowcu obok trumny wielkiego księcia Mikołaja.

*

— W Hollywood zmarła znana artystka kinematograficzna, Renee Adoree. — Renee Adoree od dłuższego czasu chorowała na płuca.

1000 Mk.

za podpalenie Reichstagu

Amsterdamski „Telegraph" donosi, że do policji w Oss, zgłosił się 29 września r. b. niejaki Haam, i oświadczył, że przed mniejwięcej rokiem, bawiąc w Magdeburgu w Niemczech, poznał się z pewnym osobnikiem, który go zaprosił do Berlina. Tam po pewnym czasie osobnik ów zaproponował mu podpalenie Reichstagu, za co obiecywał 1.000 marek.

Znajdując się bez pieniędzy, Hamm zwrócił się do policji o nocleg, i tam ujęty przychylnem potraktowaniem, opowiedział o propozycji. Opowiadanie Haama wywarło wrażenie wiarogodności, na urzędnikach holenderskich jak i niemieckich. Zapytany, czy zechciałby wyjechać do Berlina w celu sprawdzenia tej wersji, Haam zgodził się.

Sowieckie zamówienia

dla hut górnośląskich

Z Warszawy donoszą:

Sowieckie przedsiębiorstwa handlowe rozpoczęły z dyrekcją hut górnośląskich rozmowy w sprawie nowych poważnych zamówień metalurgicznych. Tym razem chodzi o dostarczenie szybom i rafinerjom naftowym zagłębia Kaukaskiego, rur wartości 4 milj. zł. Dotychczas Sowiety wszelkie instalacje dla przemysłu naftowego sprowadzały z Niemiec, obecnie jednak, wobec osłabienia stosunków z Niemcami, zamierzaja przekazać te zamówienia Polsce.

Odpowiedzi Redakcji

— P. F. Pawłów. Jeżeli przetarg jest z zastrzeżeniem, może być załatwiony, jeśli zaś nie, odsetki odlicza się od kapitału i sąd może wezwać do zapłacenia. W innym razie może nastąpić sprzedaż.

— F. K. Kozy. Wyczerpujące informacje w tej sprawie znajdzie Pan w „Wędrówkach po Górnym Śląsku". Najtańszemi miejscowościami są Kryry, Kobielice, Mizerów i prawie wszystkie miejscowości pow. Pszczyńskiego.

T. P. Orzegów. Niestety. Brak miejsca nie pozwala nam uwzględnić życzenia pańskiego.

K. T. Dębieńsko. Taka ustawa nie jest projektowaną, gdyż obowiązuje ona na Śląsku już od dłuższego czasu.

Proces Bachracha

w Katowicach

Z Warszawy donoszą:

Po czwartkowem zamknięciu przesłuchania świadków oskarżenia, proces przeciwko bandzie przemytniczej Sala przeniesie się na szereg najbliższych dni do Katowic, gdzie w poniedziałek, 9 bm. wznowiona będzie rozprawa.

Liga państwowa w walce o punkty

Czy „Ruch“ ma szanse zdobycia mistrzostwa?

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi wkraczają w stadjum końcowe. Na 1 listopada bowiem kończy swe mecze grupa „spadkowa“, a grupa, walcząca o tytuł mistrza kończy nieznacznie później.

W najbliższą więc niedzielę odbędą się na boiskach polskich dalsze mecze o mistrzostwa Ligi. Sześć par klubów staje do najbliższych zmagań ligowych.

Na czoło spotkań niedzielnych wysuwa się spotkanie krakowskie Cracovia — Pogoń. Gdyby drużynie krakowskiej udało się mecz ten wygrać, to szanse Pogoni na zdobycie tytułu mistrza sprowadziłyby się do zera. Automatycznie Wisła stałaby się wtedy „murowanym“ mistrzem Polski.

Ostatni mecz Cracovji z Ł. K. S-em w Łodzi przyniósł jej sukces, sygnalizując pewną poprawę formy. Choć umiejętności Pogoni napewno w chwili obecnej przewyższają poziom gry Cracovji, właśnie jednak boisko czyni cuda i faworytem jest drużyna krakowska tembardziej, że Cracovia wystąpi wzmocniona Chruścińskim, powracającym po dłuższej przerwie na boisko. W dodatku Pogoń nie czuje się zbyt dobrze u „obcych“, czego dowiodły ostatnie jej spotkania.

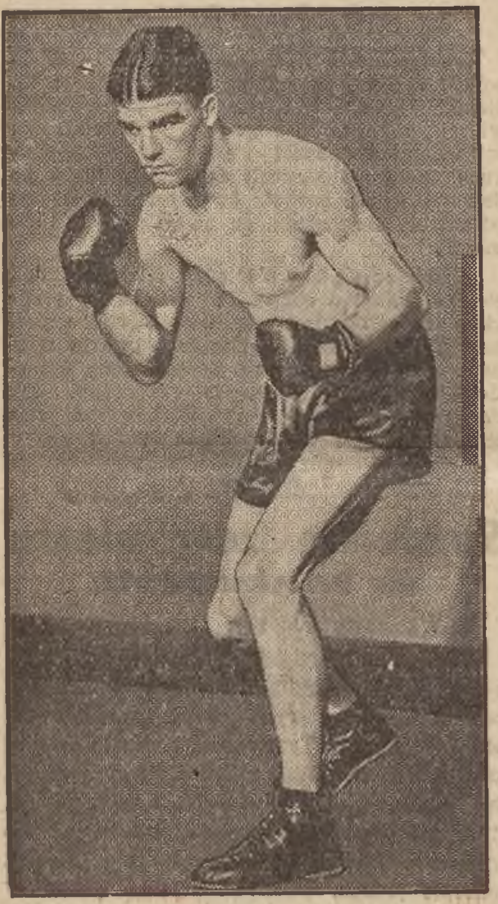
Wielkie znaczenie dla ukształtowania się czoła tabeli i kwestji zdobycia tytułu mistrza Polski posiada niedzielny mecz Ruch — Wisła. Silna drużyna Ślązaków nie zechce zbyt łatwo ulec na własnem boisku. Ślązacy lubią zdobywać punkty u siebie w domu. Przegrana równałaby się dla nich utracie wszelkich szans na mistrzostwo. Liczyć się więc należy z zażartą grą, w której szanse Ruchu na remis albo nawet na zwycięstwo nie są wcale małe.

Ostatnia para drużyn pierwszej „mistrzowskiej“ grupy ligowej — Legja i ŁKS. spotkają się w niedzielę na boisku łódzkiem. Dość dobra forma łodzian i beznadziejna pozycja Legji w tabeli, przebieg ostatniego remisowego spotkania tych drużyn w Warszawie, wszystko wskazuje na Ł. K. S. jako na zdecydowanego faworyta spotkania.

W grupie walczącej o spadek, odbędzie się jeden mecz już w sobotę. Na boisku krakowskiem zechce Garbarnia przerwać triumfalny pochód K. S. 22 Strzelec, który nie utracił w dotychczasowych rozgrywkach ani jednego punktu. Ewentualna porażka Garbarni umocni ją zdecydowanie na ostatniem miejscu tabeli.

Poznański mecz dwuch rywalek o czwarte miejsce w tabeli i o wydostanie się z niebezpiecznej strefy dwuch ostatnich miejsc nie przedstawia się zbyt różowo dla benjaminka ligowego. Obie drużyny zdobyły dotychczas w siedmiu grach jednakową ilość punktów (5) i porażka Podgórza zepchnie Krakowian zdecydowanie w niebezpieczną strefę, do towarzystwa Garbarni. Drużyna eksmistrza Polski znajdzie zapewne dość sił moralnych, aby z tego groźnego spotkania wyjść zwycięsko i odsadzić się z żałosnych końcowych miejsc.

Czarni goszczą w niedzielę Warszawiankę. Mimo dobrej formy drużyny warszawskiej zahartowani w corocznych walkach o spadek z Ligi — Czarni zechcą z dużemi szansami powodzenia uciec ze strefy zagrożonej. Dwa punkty zdobyte w niedzielnem spotkaniu bardziejby drużynie lwowskiej się przydały wysuwając ją na drugie miejsce w tabeli.



Young Stribling, amerykański bokser światowej sławy, jadąc w niedzielę motocyklem zderzył się z samochodem i odniósł tak poważne okaleczenia, że przewieziony do szpitala, musiał poddać się amputacji nogi, po której zmarł. Stribling zwyciężył w roku 1929 Włocha Primo Carnerę, a w roku 1931 przegrał do Maksa Schmelinga.

O prymat w słowiańskiem pięściarstwie

Polska czy Czechosłowacja?

Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na doborowy skład obu reprezentacji.

W wadze muszej spotkają się: Kocman, mistrz Czechosłowacji z Pawlakiem, mistrzem okręgu łódzkiego; w koguciej: Jelinek, mistrz Czechosłowacji z Rogalskim, mistrzem Polski na rok 1932; w piórkowej: Dvorak, mistrz Czechosłowacji z Rudzkim, mistrzem Polski; w lekkiej: Adamas wicemistrz Czechosłowacji z Wolniakowskim, mistrzem okręgu Poznańskiego; w półśredniej: Stary, mistrz Pragi, z Pisarskim, mistrzem Polski; w średniej: Skrivanek, mistrz Czechosłowacji, z Chmielewskim, mistrzem Polski; w półciężkiej: Nejtek, mistrz Czechosłowacji z Antczakiem mistrzem Polski; w ciężkiej: Kopecek, mistrz Moraw z Piłatem, wicemistrzem Polski.

Jutro Walasiewiczówna startuje

w Katowicach

Start mistrzyni olimpijskiej, Walasiewiczówny w najbliższą niedzielę w Katowicach, wzbudził niebywałe zainteresowanie. KS. „Pogoń“, dzięki której udało się sprowadzić do Katowic kilkakrotną mistrzynię świata, pragnie, by niedzielny start Walasiewiczówny stał się prawdziwem świętem sportowem i w tym celu poczynił staranne przygotowania.

By wszystkim umożliwić zobaczenie Walasiewiczówny, ceny wstępu nie są podwyższone.

Początek zawodów odbędzie się o godz. 11 przed południem, a nie — jak podaliśmy wczoraj — o godz. 14. Walasiewiczówna startować będzie — jak już podaliśmy — w konkurencji 50, 80 i 1000 mtr., przyczem „Pogoń“ przeprowadza w tym dniu w konkurencjach panów międzyklubowy meeting pomiędzy reprezentacją „Sokoła‘ okręgu śląskiego a „Pogonią“.

Projekt szermierzy polskich

na nadchodzący sezon

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Zw. Szermierczego ustalony został kalendarzyk zawodów na nadchodzący sezon, a mianowicie: 12 listopada walne zgromadzenie P. Z. S., 8—9 grudnia finał drużynowych mistrzostw Polski przy udziale Legji (zeszłoroczny zwycięzca), AZS. Poznań, Śląski KS. i AZS. Warszawa; 4 lutego międzynarodowe zawody za zaproszeniami w Warszawie; w marcu — eliminacje do drużynowych mistrzostw Polski i mistrzostwa okręgowe (także w kwietniu); 15 kwietnia mistrzostwa Polski w Łodzi; 10—12 maja mistrzostwa Polski klasy D w Poznaniu; 18—20 maja mistrzostwa Polski klasy A w Warszawie, w maju półfinały drużynowych mistrzostw Polski; 3 czerwca finał drużynowych mistrzostw Polski.

Nadto w porozumieniu z Międzynarodową Federacją Szermierczą, która wyraziła zgodę na powierzenie Polsce organizacji misrtzostw Europy w roku przyszłym w Polsce, zarząd P. Z. S. rozpatruje obecnie możliwoości urządzenia tych mistrzostw w końcu czerwca w Warszawie.

Polski Komitet Olimpijski już myśli

o Olimpjadzie 1936

Ostatnio odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, podczas którego zastanawiano się nad pierwszemi przygotowywaniami do Igrzysk Olimpijskich w r. 1936 w Berlinie.

Referenci poszczególnych gałęzi sportu omówili obecny poziom w swych działach, podkreślając konieczność wszczęcia już teraz starań o zaangażowanie specjalnych terenów olimpijskich i stworzenie kursów przygotowawczych. Według obecnego stanu rzeczy na zasadzie opinji zebrania podzielono poszczególne gałęzie sportu w Polsce na cztery grupy, a mianowicie:

I grupa (działy sportu, których udział na Olimpiadzie wydaje się pewny) lekka atletyka, wioślarstwo, hippika, sztuka sportowa, II grupa (działy sportu, które najprawdopodobniej będą na Olimpiadzie reprezentowane) — szermierka narciarstwo, boks; III grupa (działy sportu, które obecnie nie stoją jeszcze na odpowiednim poziomie, ale ich postępy przemawiają, że za trzy lata będą mogły być reprezentowane) — hokej lodowy, łyżwiarstwo, pływanie, kolarstwo, zapasy, strzelanie; IV grupa — pozostałe działy sportu — o słabym narazie poziomie.

Szermierze śląscy

otwierają sezon

Zarząd Pierwszego Śląskiego Klubu Szermierczego donosi, że w związku z normalnem rozpoczęciem ćwiczeń z dniem 2 bm. w dalszym ciągu przyjmuje się panie i panów na członków klubu. Ćwiczenia floretowe dla pań oraz floret i szpada dla panów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 19, natomiast szabla dla panów w tych samych dniach od godz. 19 do 20.

Zapisy na członków przyjmuje się w godzinach ćwiczeń w sali gimn. Śl. Zakł. Naukowo-Technicznych, przy ul. Krasińskiego w Katowicach.

Motocykliści śląscy

w Pardubicach

W Pardubicach rozegrane zostały międzynarodowe zawody motocyklowe, podczas których zawodnik bielski Baron (na Rudge) zajął w swej kategorji 350 ccm. drugie miejsce, a w finale 7-me, zaś Weil w kategorji 250 ccm. odpadł wskutek nieosiągnięcia minimum.

Przed rehabilitacją

„Cracovii“

Po porażkach Cracovji z Pogonią i Ruchem, ogół sportowców Krakowa zwątpił już w swego pupila, u którego można było zaobserwować kolosalny spadek formy. Pogodzono się z ewentualną stratą tytułu mistrzowskiego, jednak żądano od zespołu białoczerwonych opanowania depresji i godnej obrony, prymatu piłkarskiego Krakowa, przez zajęcie chociażby czołowego miejsca.

I rzeczywiście, nadzieje krakowian pokładane w Cracovji zaczynają się sprawdzać. Zawodnicy otrząsają się z psychicznej słabości, a zatem idzie gwałtowna zwyżka poziomu, która pozwala na rozstrzygnięcie meczu z Ł. K. S. na swą korzyść na gorącym łódzkim terenie, gdzie nader rzadko goszcząca drużyna odnosi sukces. To też sportowcy krakowscy, uważają mecz ten za zwrot w kierunku absolutnej poprawy formy Cracovji, a licząc również na fakt, zasilenia zespołu przybyłym z Wiednia Kossokiem, oraz wyleczonym z kontuzji Kisielińskim, są pewni, iż Cracovja z niedzielnej walki, czekającej ją w Krakowie z Pogonią, wyjdzie bezapelacyjnym zwycięzcą, biorąc godny rewanż, za zadaną jej we Lwowie porażkę.

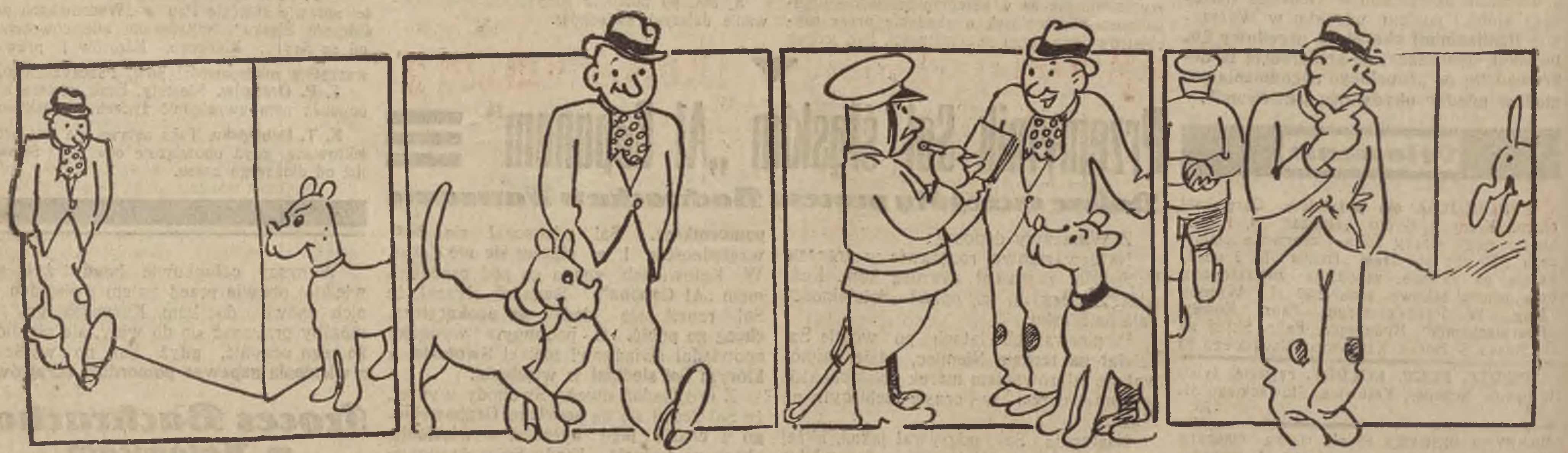
Tego się od Cracovji spodziewa i wymaga publiczność krakowska.

Piłkarska reprezentacja Krakowa

jedzie na tournee

Jak się dowiadujemy, piłkarska reprezentacja Krakowa pojedzie prawdopodobnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku na wielkie tournee do Belgji, Francji, południowej Francji i Algieru. Kwestja ta będzie niebawem zadecydowana.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek włożył ręce w kieszeń
i do narzeczonej spieszy,
lecz, że „mortus“ mu dokucza
więc się z niczego nie cieszy.

Nagle jakaś mała psina
do niego się przyczepiła,
lecz jej Froncek nie odpędził,
bowiem była bardzo miła.

A, że pies był bez kagańca,
więc protokół jest gotowy,
i choć Froncek się tłumaczy,
szkoda na ten temat mowy.

Gdy policjant wszystko spisał,
poszedł wolno w swoją stronę,
a pies Froncka też odleciał,
pokiwawszy mu ogonem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.